

Czyj jest Kościół?

Często słyszymy, że Kościół jest naszym domem. Ale gdy ktoś poszuka w Biblii słów „Kościół” i „Dom”, to dojdzie do wniosku, że nigdzie w Piśmie nie ma wzmianki o Kościele jako naszym domu. Raz tylko mówi się o Kościele jako domu, ale i w tym przypadku wcale nie jest powiedziane że chodzi o nasz dom. Otóż w pierwszym liście do Tymoteusza znajdujemy takie zdanie: **„Gdybym zaś się opóźniał, piszę, byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy”** (1 Tm 3,15). Tu jest powiedziane, że Kościół jest domem, ale nie naszym domem, tylko domem Boga. I co ciekawe, w Nowym Testamencie dość często, bo aż kilkanaście razy, pojawiają się takie właśnie wyrażenia: „Kościół Boga” czy „Kościół Boży”. Podam tylko kilka przykładów: **„Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią”** (Dz 20, 28); **„Bracia, wyście się stali naśladowcami Kościołów Boga”** (1Tes 2, 14); **„Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego”** (1kor 10,32); **„Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i nie godzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży”** (1kor 15,9). Kościół jest zatem domem, ale przede wszystkim domem Boga. Ktoś powie: „No tak, jeśli Bóg jest naszym ojcem, a my jesteśmy jego dziećmi to automatycznie Jego dom jest naszym domem”. To prawda. Ale proszę zwrócić uwagę na pewien niuans. Co to znaczy, że Kościół jest domem przede wszystkim Boga? To znaczy, że Bóg jest jego właścicielem, a w konsekwencji, że ja w tym domu za bardzo majstrować nie mogę. Ja go nie mogę sprzedać. Ja nie mam do niego prawa własności. Wyobraźcie sobie, że ktoś oświadczy swojej mamie: „Mamo mam 12 lat, kupiłem sobie farbę i mogę pomalować dom tak, jak chcę”. No właśnie, może czy nie może? Co na to rodzice? Jeśli Kościół jest domem Boga, to nie jest ważne, czy ja jestem papieżem, księdzem, profesorem, laikiem czy kimkolwiek. Kościół nie jest moją własnością. **Kościół należy do Boga.**

Nowy Testament daje jeszcze inną odpowiedź na postawione pytanie. Jezus mówi do Piotra: **„Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”** (Mt 16,18).

Czyj jest zatem Kościół? Kościół jest Jezusa Chrystusa. Jezus nie mówi: „Na tej skale zbuduję waszą organizację, w której będziecie się kłócić tak długo, jak chcecie, albo w której będziecie robić, co chcecie”. Mówi raczej: „To będzie mój Kościół”. I w liście do Rzymian św. Paweł pisze podobnie: **„Pozdrawiają Was wszystkie Kościoły Chrystusa”** (Rz 16,16). Zapytajmy raz jeszcze czyje? **Chrystusa.**

Czyj jest Kościół? Przypomnijmy sobie słynną dyskusję, znaną nam z pierwszego rozdziału Listu do Koryntian. Tam czytamy, że w Koryncie kłóciły się ze sobą różne ugrupowania: **„Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa”** (1Kor 1,12). Jakże to przypomina nasze dyskusje prowadzone wewnątrz Kościoła! A św. Paweł mówi: **„Czy Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?”** (1Kor 1,13). Ludzie czemu robicie podziały? Kościół jest jeden! **To jest Kościół Chrystusa.** Nie ma Kościoła łagiewnickiego, toruńskiego, liberalnego, konserwatywnego. Takie Kościoły nie istnieją! **Kościół jest jeden. Kościół jest Chrystusa.** Czy powinniśmy więc walczyć o to, żeby faktycznie był to Kościół tylko Chrystusa? Tak! Czy to znaczy, że winniśmy stawiać Chrystusa w centrum? Tak!

Kościół należy do Chrystusa. Do Tego Chrystusa, który się wcielił i stał się nam bliski, a następnie za nas umarł. Nie do jakiegoś abstrakcyjnego i dalekiego Boga, ale do Pana którego można było dotknąć, który błogosławił dzieciom, który karmił głodnych i wskrzeszał umarłych. Do Boga, który jest szalenie blisko człowieka. Kościół jest Kościołem Boga, który umiłował nas aż do końca.

Czyj jest Kościół? Kiedy słuchamy Chrystusa, gdy Ten mówi do Piotra: **„Ty jesteś Piotr, Czyli Skala, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą”** (Mt 16,18). Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że te słowa to podwaliny Kościoła katolickiego. Jednak pięć wersatów

dalej czytamy, jak Jezus mówi do Piotra: **„Zejdź mi z oczu, szatanie”** (Mt 16,23). Jezus mówi do pierwszego papieża! Dlaczego? Bo wcześniej Pan starał się wytłumaczyć, że musi umrzeć. Że, trzeba, by został zabity. Po prostu tak trzeba. A co odpowiedział Piotr? **„Nie, Panie, nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”**. „Ja lepiej wiem, co jest dobre dla Pana Boga. Ja lepiej wiem, co jest dobre dla Kościoła”. I wtedy Jezus wypowiada te mocne słowa: **„Zejdź mi z oczu szatanie!”**. Dosłownie: „Stań sobie za mną, szatanie”. Co ci powiedziałem, Piotrze, gdy cię powołałem? Pójdź za mną. Co powiedziałem twojemu bratu, gdy go powołałem? Pójdź za mną. A kiedy powołałem Filipa, co mu powiedziałem? Pójdź za mną. Nikomu nie powiedziałem: Pchaj się przede mnie! Mówiłem: Pójdź za mną! Co to znaczy? Że to ja prowadzę was, wspólnotę. A kiedy ty wskazujesz przede mnie i mówisz: «Ja znam drogę lepiej, niż pan przewodnik, ja lepiej wiem od Ciebie», to kim ty jesteś? Jesteś *satanas*, czyli przeciwnikiem-przeszkodą”.

W tym samym wersecie Chrystus powie Piotrowi: „Jesteś *skandalon*, czyli kłoda, która leży na drodze: kamieniem, korzeniem wystającym, o który można się potknąć. Jesteś przeszkodą, bo nie myślisz na sposób Boży, tylko ludzki”. To zdanie doskonale pokazuje, że jedynym realnym problemem w Kościele, jedynym wyzwaniem dla Kościoła jest nieustannie zadawane pytanie: **Jezu gdzie Ty idziesz i jaka jest Twoja wola? W którym kierunku my mamy iść?** Naszym najważniejszym problemem jest konieczność poznania woli Boga. Musimy ją poznać, by móc za Nim podążać. I nie ważne, czy jest się w Kościele papieżem, księdzem, laikiem czy kimkolwiek, jeżeli nie czyni się woli Jezusa, to jest się *skandalon*, czyli kimś, kto ten Kościół niszczy. Ten jedyny rzeczywisty problem Kościoła zawiera się w krótkiej modlitwie: „Boże, daj nam poznać, jaka jest Twoja wola, i dodaj nam siłę, by pójść tam, gdzie Ty nas prowadzisz”.

Czyj jest Kościół? Kościół jest Chrystusa. Ale Kościół jest także ludzi, którzy się do Niego garną, jak kobieta z Ewangelii, która chciała dotknąć chociaż poły płaszcza Jezusa, żeby zostać uzdrowiona (por. Mt 9,20 i nn). Jak jeszcze inaczej możemy odczytać tę potrzebę bliskości?

Na świecie jest bardzo wiele organizacji. Ludzie chcą być blisko spraw polityki, organizują się w partie, interesują się ekonomią, chcą dzielić się sprawami naukowymi i hobbystycznymi, zakładają koła historyczne, geologiczne, geograficzne, zajmują się nawet motylkami. Istnieją nawet koła poświęcone kulturze Sumerów. I co z tego że Sumerowie dawno wymarli? Są ludzie, którzy są nimi zafascynowani. Lecz pośród tysięcy wielkich i małych organizacji jest tylko jedna, która deklaruje: „My chcemy być blisko Jezusa Chrystusa. To jest nasza pasja, nauka i hobby, nasze pragnienie, tęsknota i nostalgia. Bo my wciąż doświadczamy i chcemy nadal doświadczać jego obecności. Chcemy być razem z nim w tym domu, który ma na imię Kościół”.

Czyj jest Kościół? „*On (czyli Chrystus) jest Głową Ciała Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym z pośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim*” (Kol 1,18). „*Wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła*” (Ef 1,22). Chrystus jest Głową Ciała, którym jest Kościół. To właśnie jest fenomenalne. Jeśli Chrystus jest głową, a my jesteśmy Ciałem, to znaczy że jesteśmy z Nim na wieki i nierozdzielnie związani. Czy da się jednak rozdzielić głowę od ciała? Niestety tak. Sposoby są różne: gilotyna, siekiera, piła. A Jaki jest skutek? Śmierć i mogiła. I pomyślmy teraz, że są tacy ludzie, którzy mówią: „Chrystus tak, Kościół nie”, a tym samym oddzielają głowę od ciała. Ale faktycznie możliwe jest odcięcie Chrystusa od Kościoła? Czy jest możliwe uczynienie z żyjącego Boga muzealnej czaszki? Jeśli tak, to tylko teoretycznie. Nie ma bowiem Chrystusa bez Kościoła. Nie istnieje Chrystus Wcielony bez Kościoła. I Kościoła bez Chrystusa również nie istnieje. Tych dwóch rzeczywistości po prostu nie da się rozdzielić. Żeby funkcjonowało całe ciało, wszystkie jego członki muszą słuchać głowy. Chrystus jest Głową, a my jesteśmy jego Ciałem. To znaczy, że ja i każdy z was, jako małe elementy Kościoła, musimy ciągle pytać: „Czego pragnie Chrystus?”. I nieustannie musimy być czujni, by współgrać z innymi członkami. By to Ciało nie było parodią, pokrzywionym stworzeniem, ale przepięknym organizmem, który żyje i sprawnie funkcjonuje.

Czyj jest Kościół? Kościół nie jest ani papieża, ani biskupów, ani kapłanów, ani świeckich. **Kościół jest przede wszystkim Boga, który w Jezusie Chrystusie stał się jednym z nas na wieki.** (ks. W. Węgrzyniak)

„*Tak jak zaprawa trzyma cegły w budowlu, tak miłość i posłuszeństwo jednoczą ludzi w Kościele*” (św. o. Pio).

„*Nie lękajmy się o Kościół, że gdy za bardzo wejdzie w życie ludzkie, to się trochę przybrudzi. To jest Kościół grzeszników i świętych, Kościół pszenicy i kąkolu, Kościół wprawdzie Boży, ale ludzki*” (bł. kard. Stefan Wyszyński).

„*Kościół jest domem świętości, a miłość Chrystusowa, wylana przez Ducha Świętego, jest jego duszą. W nim wszyscy chrześcijanie przez słuchanie Słowa Bożego, modlitwę, regularne przystępowanie do sakramentów i wytrwałe poszukiwanie w każdym z braci oblicza Chrystusa pomagają sobie nawzajem w odkrywaniu i realizacji własnego powołania*” (św. Jan Paweł II).

„*Wierzmy, że Kościół jest święty, ale są w nim ludzie grzeszni. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi. Jak mógłby Kościół wykluczyć ze swojej wspólnoty ludzi grzesznych? To dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał. Trzeba uczyć się szczerze przeżywać chrześcijańską pokutę. Praktykując ją, wyznajemy własne indywidualne grzechy w łączności z innymi, wobec nich i wobec Boga. Trzeba unikać aroganckiej pozycji sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i w innych okolicznościach. Potrzeba pokornej szczerości, by nie negować grzechów przeszłości, ale też nie rzucać lekkomyślnie oskarżeń bez rzeczywistych dowodów, nie biorąc pod uwagę różnych ówczesnych uwarunkowań*” (Benedykt XVI).

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 150

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałitem się o chwałę Pana Boga

KOŚCIÓŁ, KTÓRY ŻYJE



Bardzo często towarzyszy nam dziś pewne niedowierzanie. Coraz częściej nie wierzymy temu, co Kościół mówi i naucza, przede wszystkim nie znamy treści wiary w Kościół. Wyznajemy tę wiarę co niedzielę w liturgii, a bardzo często nie wiemy do końca, co wyznajemy. Kiedy świat coraz bardziej nastaje na Kościół, tym bardziej trzeba nam znać istotę Kościoła, jego zadania, cele, sens. Dlatego potrzebujemy zgłębić prawdę o Kościele – tę prawdę, która jest nam przez samego Boga objawiona (bp A. Czaja).